

DZIENNIK POMORSKI

PRZEDPŁATA:

Miesięcznie w ekspedycji	2,55 zł.
Z odnośzeniem i w agencjach	2,65 "
Na pocztę, już z odnośzeniem	2,89 "
Kwartalnie w ekspedycji	7,65 "
Na pocztę, już z odnośzeniem	8,67 "

Strajki i inne wypadki zwalniają Wydawnictwo z dostarczania numerów bez zwrotu części — — — kwoty abonamentowej.

OGŁOSZENIA:

na 4 stronie 6 łam. od wiersza mm. lub jego miejsca 15 gr., na 3 str. 30 gr., na 2 str. 60 gr. Dla W. M. Gdańska te same liczby w guldenach. Tłumaczenia i ogł. skomplikowane o 20 proc. drożej. Ogł. z innych krajów płatne tylko w walucie tychże. Terminowego ogłoszenia — — — się nie gwarantuje. — — —
Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9 przed poł.

Wtorek: Jana b.
Środa: Antoniego P.

CHOJNICE, środa, dnia 13. czerwca 1928 r.

Słońca wschód 3.36 zachód 20.23
Księżycy wschód 21.50 zach 12.46

Położenie Europy w świetle ministra Benesa.

Minister Benes z Czechosłowacji jest najstarszym co do lat nieprzerwanej służby ministrem spraw zagranicznych w Europie, o ile chodzi o państwa narodowe. Gdy zatem taki minister coś powie o stosunkach na świecie, to go wszyscy słuchają, bo nie wypowiada czegoś ze swoich nastrojów ani przekonań, ale ze swego długoletniego doświadczenia.

Otóż minister Benes wypowiedział się przed kilku dniami w czechosłowackiej komisji dla spraw zagranicznych o obecnym położeniu w Europie i o widokach na przyszłość.

Nasamprzód p. Benes rozwiódł się o obecnym ruchu idei republikańskiej w Europie boć od tego czy narody stawać się będą mniej czy więcej demokratycznie - republikańskie, zależy będzie w większym czy mniejszym stopniu zapewnienie pokoju na przyszłość w Europie. Otóż p. Benes twierdzi, że w najłatwiejszym co do monarchizmu i dla tego najniepokojniejszym w Europie narodzie niemieckim idea republikańska zwyciężyła przy ostatnich wyborach do rajstagu, a przy następnych wyborach będzie pod tym względem jeszcze lepiej.

Pomimo to jest w Europie dużo niepewności. Ale ta niepewność ma swe źródła również w Anglii i Ameryce. Dalszy stopień niepewności zostanie usunięty, gdy w Anglii zostaną przeprowadzone nowe wybory do parlamentu, a w Ameryce nowy Prezydent Państwa zostanie wybrany. Wówczas dojrzeje sprawa odpowiedniego załatwienia długów międzysojuszniczych w związku z ostatecznym załatwieniem planu odszkodowawczego Davesa. O tych długach mało się mówi i pisze, tymczasem mają one pierwszorzędne znaczenie dla usunięcia międzynarodowych tarć.

Sprawą międzynarodowego znaczenia dla przyszłości jest pakt o wiecznym pokoju amerykańskiego sekretarza stanu Kelloga, a to nie dla tego, żeby on był lepszy od umowy, zawartej przez państwa europ. w Lidze Nar., ale że rozszerza ideę pokojową i pogłębia konieczność, wieczystego pokoju na świecie w tem samym rozumieniu, co protokół Ligi Narodów, to jest, że żąda, ażeby wszystkie państwa zrzekły się wojny, jako narzędzia swej polityki i przystąpiły do polubownego załatwienia zatargów pomiędzy sobą. Pierwotnie zapatrywano się na pakt amerykański podejrzliwie, bo żąda on kontraktu pokojowego, a w zamian za to nie daje żadnej broni przeciw takiemu państwu, któreby kontrakt złamało. Ale po wzajemnych porozumieniach stanęło na tem, że kto ten kontrakt amerykański podpisze, ten zobowiązany jest trzymać się nie tylko jego, ale równocześnie i paktu genewskiego, czyli, że z przynależności państwa do paktów amerykańskiego i Ligi Narodów wypływają następujące obowiązki:

1. Mocarstwa zrzekają się wojny jako narzędzia załatwiania wzajemnych sporów narodowych;
2. O ileby zaś Liga Narodów postanowiła ukarać którekolwiek państwo najazdem wojennym nie byłoby to naruszeniem paktu amerykańskiego.
3. Tak samo obowiązują umowy lokarneńskie.

Przez poparcie traktatu amerykańskiego związałyby się Ameryka ściślej z Europą, a zatem i z Ligą Narodów. Dla tego min. Benes oświadczył, że nie tylko on sam jest za podpisaniem tej umowy, ale zalecał ją miarodajnym politykom w Paryżu, Londynie i Berlinie, dalej przedstawicielom rządów polskiemu, jugosłowiańskiemu i rumuńskiemu. Wszyscy bez zastrzeżeń podzielali jego

Stolica św. i rząd w Meksyku.

Wiadomości o poniechanie prześladowań katolików w Meksyku i o nawiązanie układów ze Stolicą św. są przedwczesne. Ale rząd meksykański dąży do porozumienia i poczynił już przedwstępne kroki w tym względzie.

Ministra Zaleskiego

przyjmował prezes francuskich ministrów Poincaré w poniedziałek na posłuchaniu. W Paryżu mają się również spotkać z sobą ministrowie Zaleski i Waldemaras w celu podjęcia rokowań.

Wycieczka Polek amerykańskich.

przybyła w poniedziałek rano do Poznania w liczbie około 200 osób, powitana na dworcu bardzo uroczysto przez Prezydenta miasta i liczne organizacje ze sztandarami. Wycieczka zabawi w Poznaniu 3 dni.

Nowe rządy w Chinach.

Główny wódz zwycięskich wojsk nacjonalistycznych Czangkajszek odmówił udziału w rządach, twierdząc, że doprowadził dzieło do zwycięskiego końca i uważa misję swą za skończoną. Rząd zamierza odwieść go od zamiaru. Gdyby się to nie udało, wówczas generał Feng byłby pierwszą osobą w Chinach.

W Pekinie zachodzą nadużycia przeciw cudzoziemcom. Posłowie europejscy zwrócili się ze skargą do rządu chińskiego w Nankinie, który podjął kroki o zapobieganie dalszym wyrykom u naczelnika brygady, pozostawionej w Pekinie przez Czangtsolina.

Stabilizacja franka francuskiego

nastąpi prawdopodobnie jeszcze w ciągu tego tygodnia. Bank francuski wręczył rządowi francuskiemu memorandum. W najbliższych dniach projekt stabilizacyjny przedłożony zostanie francuskiej Izbie deputowanych.

Przed utworzeniem rządu.

We wtorek o 1/10 przyjmie Prezydent Hindenburg kanclerza Marxa, a o 10 godz. posła socjalistycznego Hermana Müllera. Panuje ogólne przekonanie, że Marx złoży urząd kanclerza, który zaraz potem powierzony zostanie Müllerowi.

Poświęcenia fabryki samochodów

w Czechowicach pod Warszawą dokonał p. Prezydent Rzeczypospolitej w poniedziałek. Fabryka dostarczać będzie rocznie ok. 120 samochodów i zatrudniać będzie 1200 robotników.

Międzynarodowa konferencja pracy.

W Genewie odbywa się obecnie międzynarodowa konferencja pracy, na której toczy się dyskusja nad dalszą rozbudową organizacji pracy. W dyskusji zabierali pomiędzy innymi głos przedstawiciele Anglii, Francji i Belgii. Przedstawiciel Anglii domagał się ugruntowania 8 godzinnego czasu pracy, a wraz z przedstawicielem Belgii są za utrzymaniem konwencji waszyngtońskiej. Francuski delegat jest za reformą konwencji, dalej za reformą ubezpieczeń dla kobiet, dzieci, zdrowotnych, społecznych i lokalnych warsztatów pracy.

SPRAWY POLSKIE.

Bieda z orderami dla Żydów.

Obecny rząd pracuje nad tem, ażeby z Żydów w Polsce zrobić porządnymi obywateli, którzyby Polki nie zaprzędawali bolszewikom i uczciwie dla niej pracowali. Coprawda to ich tam ministrami i generałami robić nie będą, przynajmniej nie zaraz, ale rząd niektórych z nich odznacza orderami. Pomiędzy odznaczonymi krzyżem „Polonia Restituta“ znajdują się Hieronim Kon, Antoni Natanson, Wacław Maurycy Fajans, Maurycy Mayzel, Jerzy Meyer i Jakób Mortkowicz.

Ażeby Żydów nie obrazić, napisano w urzędowej gazecie, że otrzymali nie „krzyż“, ale „order“ „Polonia Restituta“

Naszem zdaniem lepiej już było krzyża orderem nie nazywać, bo on i tak innej formy nie przybierze gdy go Żyd będzie zniewolony na pierśiach zamieścić.

zapatrywania co do korzyści, wynikających z podpisania traktatu.

Uprawomocnienie takiego traktatu umocniło by zatem w dalszym stopniu położenie w Europie.

Tyle mówił min. Benes o środkach nad umocnienie pokoju. W dalszym zaś ciągu swego przemówienia rozwiódł się o tem, co utrudnia konsolidację, czyli uspokojenie Europy? I tu rozwiódł się o państwach węgierskiem, włoskiem i jugosłowiańskiem. Włochy miały przewlekle zatarg z Francją i Jugosławją. Z Francją miały zatarg o wpływy gospodarcze w Tangerze w państwie marokańskiem Ten zatarg został szczęśliwie załagodzony ku wzajemnemu zadowoleniu. Należy się spodziewać, że w podobnie pomyślny sposób zostanie załatwiony zatarg włosko - jugosłowiański. Załagodzenie tego zatargu będzie bardzo trudne, ale są wszelkie dane ku pokojowemu jego załatwieniu, ponieważ istnieje ku temu wzajemna dobra wola. Nikt zresztą w całej Europie nie może dziś myśleć o wojnie poprostu dla tego, że wojna w obecnych warunkach byłaby dla wielu państw wprost samobójstwem.

To byłaby jedna sprawa, która opóźnia uspokojenie Europy. Drugą sprawą to zatarg węgierski z Małą Ententą czyli z państwami spadkobierczymi po Austrii i Węgrzech. Węgry domagają się rewizji traktatów pokojowych. Otóż najlepszą odpowiedź dał tu angielski minister Chamberlain

Jakiekolwiek praktyczne próby w kierunku rewizji traktatów pokojowych musiałyby wywołać tak silne wstrząsy i zatargi, że Europa byłaby znów jednym wojennym obozowiskiem. Kto zatem pracuje za rewizją traktatów powojennych, ten co najwyżej opóźnia uspokojenie Europy, wojny nie wywołując. To powinny sobie Węgry spamiętać i nie igrać z ogniem, bo na tem tylko one źle wyjść mogą. Położenie z Węgrami jest na razie tak nieprzyjemne, że Mała Ententa nie mogłaby z nimi konferować, choćby one sobie tego życzyły. Trzeba odczekać stosowniejszej pory, a tymczasem Mała Ententa może cierpliwie poczekać, bo ma na to czas i siły.

O swej podróży do Berlina nadmienił minister, że zmyślonem jest to wszystko, co mu podsuwa jakieś plany polityczne, które jakoby miał z Niemcami omawiać. Sam domagając się od innych poszanowania istniejącego porządku rzeczy, nie może tego porządku rzecież naruszać w zmoiwie z Niemcami. Podróż min. Benesa do Berlina miała być świadectwem dobrego i przyjaznego współżycia obu państw ze sobą, nie więcej, a tem samem wzmocnić podwaliny pokoju.

O stosunku Czechosłowacji do Polski wspomniął minister, że wzajemnej przyjaźni obydwóch państw nie mać żadne nieporozumienie, owszem wzmacnia się ona w każdym kierunku.

Zmiana podatku obrotowego na pomyślniej drodze.

Sama partja rządowa zabiegała w rządzie za zmianą podatku obrotowego. Podatek ten w dotychczasowej postaci był zwłaszcza dla drobnego handlu i przemysłu ciężarem niezmiernie dotkliwym i paraliżował jego rozwój. Obecnie minister skarbu stara się przyspieszyć projekt noweli do podatku obrotowego. Część zmian została już opracowana, druga będzie przedmiotem dyskusji w departamencie podatków pod osobistym kierownictwem min. Czechowicza. W ciągu lata otrzymają projekt zmian ministerstwa do przeglądu, na jesieni odbędą się konferencje z przedstawicielami organizacji i instytucji gospodarczych, po czym przedłożony zostanie Sejmowi, tak że uchwała zmian może nastąpić jeszcze przed końcem tego roku.

ZE ŚWIATA.**Uderzono w gniazdo ós. — Rozpoczęło się kłamanie.**

W prasie niemieckiej rozpoczęła się zaciepka walka przeciw Lidze Narodów za to, że minister Zaleski został zamian. rozjemcą w zatargu pom. Grecją a Albanją o mniejszości albańskie. Gazety niemieckie wyraźnie piszą, że Liga Narodów wpuszcza kozła do ogrodu, bo chyba p. Zaleski, który jest ministrem kraju z mnóstwem rozmaitych mniejszości, a zwłaszcza niemieckiej, nie będzie przemawiał w interesie mniejszościowym. Najgorzej indycy się stresemanowska „Tagliche Rundschau”, która zamieściła artykuł. „Kozioł w roli ogrodnika” i uderzając na Ligę Narodów, że zamianowała ministra Zaleskiego rozjemcą, powiada, że przedstawiciel kraju, przeciw któremu jest obecnie 9 skarg mniejszościowych, nie powinien być sędzią w sprawach mniejszościowych.

A już włosy dębem Niemiaszkom stają na wiadomość, co prawda dotąd niepotwierdzoną, że p. Zaleski ma zostać powołany na stanowisko dyrektora dla spraw mniejszości narodowych przy Lidze Narodów, opróżnione po p. Colbanie, który objął stanowisko dyrektora oddziału rozbrojenia.

Właśnie to zaniepokojenie Niemców świadczy, że wybór p. Zaleskiego był trafny tem bardziej, że uzyskał ogólne zaufanie. Byłby nareszcie czas, ażeby Niemcom ukrócić agitację za mniejszościami. Sami tępią u siebie po barbarzyńsku mniejszości, wyznaczając setki milionów na wytepienie ich, a równocześnie niepokoją bezustannie Europę swemi skargami na mniejszości przed Ligą Narodów. Nie chodzi im bowiem o sprawiedliwość wobec mniejszości, ale o to, ażeby się narzucać za protektora mniejszości w innych krajach i używania mniejszości do swoich celów niemieckich, a przede wszystkim do osłabiania Polski. Wiedzą o tem, Niemcy, że min. Zaleski, zna ich politykę mniejszościową na wylot, stąd go się tak boją i przeciw niemu agitują.

Drugim wygrażają, a sami pod szklanym dachem siedzą.

U nas w sejmie źle się dzieje, ale w Niemczech jest nieledwie gorzej, co zresztą nas pocieszać nie powinno. Oto pierwsze posiedzenie nowego sejmu pruskiego skończyło się jedyną wielką awanturą. Gdy posiedzenie z kolei starszeństwa otworzył 73-letni poseł hr. Posadowsky, rozległy się wrzaski komunistów. „Precz z rządem morderców!” „Żądamy ułaskawienia więźniów politycznych” itd.

Posła stronnictwa hitlerowców Ponfinka, który sprzeciwiał się wnioskowi o wypuszczenie z więzienia posłów komunistów, potukli komuniści na sali sejmowej tak niebezpiecznie, że go

Sejm polski.**Obrady nad budżetem wojskowym.**

W poniedziałek rozpoczęły się obrady nad budżetem wojskowym. Sprawozdawca poseł Kościółkowski z bloku rządowego położył nacisk na to, że cały Sejm z wyjątkiem komunistów odnosi się do budżetu rzeczowo. Zachowamy niepodległość wówczas, gdy będziemy mieli silną armję ku obronie. Wydatki wynoszą 179 milionów mniej niż w roku zeszłym, ale obciążenie go więcej nie można, bo jest i bez tego niewystarczającym. Są znaczne postępy we wyszkoleniu, uzbrojeniu i rozwoju przemysłu wojennego. żywność jest lepsza, bo z powodu pozbycia się pośrednictwa nabywa się ją taniej. Wydatki pozostają przeważnie w kraju, ponieważ rząd stara się potrzeby dla wojska w kraju wyrabiać. Uposażenie wojska jest niedostateczne. Warsztaty inżynierskie prowadzi się po kupiecku. Dla podniesienia oświaty powstanie przy politechnice warszawskiej katedra spraw wojskowych.

W dyskusji jest poseł socjalista Liebermann za ograniczeniem wojska, ale nie z przyczyn polityczno - klasowych, lecz z przyczyn technicznych. Wyższa technika powinna zastąpić liczbę wojska. Zresztą wojsko jest potrzebne ze względu na sąsiadów, bliższych i dalszych. Naprzykład Amery-

wyniesiono ze sali niebezpiecznie pokrwawionego. Posiedzenie z powodu tego przerwano. Następne posiedzenie zaplanowane było wnioskami komunistów, którzy innym posłom nie pozwolili dojść do głosu. Niedoczekano na tem. Na trybunie dla publiczności znaleźli komuniści poparcie. Ktoś z publiczności wygłosił z Trybuny 5-minutowe przemówienie o potrzebie rewolucji światowej i nikt mu w tem przeszkodzić nie zdołał.

Na 449 posłów do Sejmu przypada 56 komunistów, zatem nie drwiwoła, że porośli w pierze i że w sejmie rej wodzą.

Mają więc Prusacy kłopotów u siebie dosyć. Gdyby zatem byli mądrzy, radziliby najprzód o tem, jak własne śmiecie zabezpieczyć, a nie wglądaliby nam tu bezustannie na Pomorze. Bo w podobnych wypadkach bywa tak, że swoje straszisz, a cudzego nie zyskasz.

CIEKAWY WIADOMOŚCI.**Objawiła się mu Matka Boska z aniołem**

Mieszkańcy wsi Kamienna Góra i okolicznych w Małopolsce znajdują się od kilku dni pod wrażeniem wiadomości, iż w lesie tamtejszym na polance ukazała się Władysławi Rodzińskiemu Matka Boska w towarzystwie anioła. Opowiadanie Rodzińskiego, będącego poważnym człowiekiem, wzbudziło powszechną wiarę. Na miejscu wskazanym przez niego gromadzą się tłumy ludności z Kamiennej Góry i wsi sąsiednich, modląc się i śpiewając pieśni nabożne. Sprawy zainteresowały się władze kościelne w Podhajcach. „Kur. Ilustr.”

Ks. Helena rozwodzi się z ks. Karolem.

Żona byłego następcy tronu ks. Karola, ks. Helena, wnosi skargę rozwodową przeciwko mężowi, motywując ją ciężkimi obelgami, jakich doznała od księcia, którego tryb życia pozatem stoi w sprzeczności z godnością małżeństwa. Co do syna króla Michała, księżna nie domaga się prawnych postanowień, gdyż jego stanowisko wobec rodziny zostało już ustawowo uregulowane. Proces rozpocznie się przed odpowiednim trybunałem w dniu 21 b. m.

ciemek swoich więcej jak z nadzieją, z pewnością, że dla swej sprawy zjednali licznych stronników. Cała ludność płaskowyzu środkowych Indji czekała tylko umówionego znaku; oddziały wojska porozrzucały na tak rozległej przestrzeni nie zdołają odeprzeć pierwszego zaraz napadu powstańców. Po ich wytepieniu powstanie ogarnie cały kraj i wojska królewskie zostaną wymordowane przez miliony sfanatyzowanych Hindusów.

Obok tych wielkich planów, Nana Sahib myślał także o szczęśliwym trafie, dzięki któremu będzie mógł dostać w moc swoją pułkownika Munro. Pułkownik opuścił przecie nareszcie Kalkuttę, w której nie mógł go osiągnąć; odtąd nabob będzie wiedział o każdym jego kroku. Kalagani potrafi sprowadzić go w dzikie okolice górskie a tam wpadnie w jego ręce i nikt nie zdoła uchronić go od męczarni, jaką gotuje mu zemsta Nany Sahiba.

Balao Rao nie wiedząc dotąd nic, co Bengalczyk powiedział jego bratu; dopiero dojeżdżając do paalu Tandit, w chwili gdy zatrzymali się, aby dać nieco wytchnąć koniom, Nana Sahib rzekł do niego:

— Pułkownik Munro opuścił Kalkuttę i zmierzka ku Bombajowi.

— Ależ droga do Bombaju ciągnie się aż do wybrzeży Oceanu Indyjskiego! — zawołał Balao Rao.

— Tym razem, droga do Bombaju doprowadzi tylko do gór Vindya! — odrzekł Nana Sahib znacząco.

Balao Rao zrozumiał tę odpowiedź.

ka, która najwięcej mówi o rozbrojeniu, ma najwięcej wojska. W dodatku niepokoją Europę trzy sprawy: zwolennicy Hohenzollernów, myślący o odwiecie, dyktatury w niektórych krajach i obrzy mi militarizm w Rosji sowieckiej. Jest za skróceniem służby wojskowej.

Rządowiec poseł Skwierawski mówi, że jesteśmy za pokojem, ale wojska zmniejszać nie możemy, bo jeden ze sąsiadów fabrykuje nawet gazy trujące. Zmniejszenie liczby wojska podważyłoby podwaliny obrony państwa.

Poseł Dąbrowski z Nar. Dem. jest przeciw wszelkim zmianom redukcyjnym.

W dalszym ciągu obradowano nad budżetem ministra sprawiedliwości. Sprawozdawca poseł żydowski Rozmarin domagał się prawnego uznania partji komunistycznej. Jego zdaniem będzie wówczas w Polsce mniej komunistów. Przeciw temu wystąpił stanowczo poseł z partji rządowej, który oświadczył, że komuniści pracują w Polsce za sowieckie pieniądze i dają do rozbioru Polski. Byłoby zatem nieszczerkiem dla Polski, gdyby partji komunistycznej nadano prawa wolnościowe.

KRONIKA MIEJSCOWA.

CHOJNICE, dnia 12 czerwca 1928 r.

— Kierownictwo szkoły powszechnej żeńskiej w Chojnicach donosi, że w dniach 11 i 12 czerwca br. od godz. 3 — 5 popołudniu odbędą się w kancelarii tejże szkoły wpisy tych dzieci, które się w 1921 r. urodziły.

Przedłożyć należy metrykę urodzenia i świadectwo powtórnego szczepienia ospy.

— Wyjaśnienie. Przybył do nas p. Stanisław Wojtaliewicz z Powalek i w interesie własnym oświadcza że niema nic wspólnego z Wojtaliewiczem, przytrzymanym przez sąd za obrazę urzędników, o czem wspominaliśmy w 131 numerze naszej gazety.

— Zebranie „Sokoła”. W sobotę wieczorem odbyło się w salce Konsumu Urzędniczego zebranie towarzystwa gimnastycznego „Sokół”. Zagaił je prezes Gała, witając równocześnie obecnego na obradach redaktora „Dziennika Pomorskiego”. Dalej p. Prezes zakomunikował, iż miejscowe gniazdo przekazało 15 zł. na fundusz olimpijski. Następnie omawiano sprawę niedzielnej zbiórki. Mianowicie ustalono, które druhy i gdzie mają kwestować. Z zebranych pieniędzy gniazdo otrzymuje 50 proc. a reszta idzie na potrzeby zarządów okręgowego i dzielnicowego. Dłuższą dyskusję wywołała sprawa Złotu Sokolego w Tucholi w dniu 16 i 17 bm. Gniazdo weźmie w nim liczny udział. 8-miu z pośród członków ćwiczących pojedzie w nowych mundurkach sokolich. Odjazd nastąpi już w sobotę dnia 16 bm. Miejsce zbiórki obok Hali ćwiczeń. W Tucholi zostały zapewnione dla uczestników Złotu kwatery jako zaprowiantowanie. Prezes przeczytał też regulamin, obowiązujący w czasie zlotu. Należy podkreślić w nim dwie rzeczy. Najpierw, że służba sokola rozpoczyna się z chwilą, skoro druh czy druha przywdziełi mundur wzgl. odznakę organizacyjną, i że od tej chwili podlegają dyscyplinie sokolej, a potem, iż przez cały ciąg trwania zlotu nie wolno druhom spożywać napoi alkoholowych. W związku z obradami nad wspomnianym zlotem wybrano do komisji sędziowskiej na owe dni z ramienia gniazda chojnickiego druha Gackowskiego. Prócz niego będzie jeszcze fungował jako sędzia naczelnik gniazda druh Sitara. W dalszym ciągu ustalono termin i program tegorocznej rewji sokolej. Odbędzie się ona w dniu 1 lipca. Przewidziane są zawody wewnętrzne, połączone z rozdaniem nagród w postaci żetonów. Wiecezorem tegoż dnia gniazdo urzęduje w hotelu Engla wieczornicę, na którą się złoży koncert, odczyt, operetka Cyryla Danielewskiego p. t. „Tajemnice gabinetowe” a na zakończenie zabawa z tańcami. Organizację rewji sokolej poruczone wiceprezesowi gniazda druhowi Rydlewskiemu. Wreszcie Prezes zakomunikował iż wobec tego, że wielu członków gniazda opieszale spełnia swe obowiązki sokole, Zarząd uchwalił odtąd stosować z całą bezwzględnością rygor przewidziany regulaminem. A zatem kto 3 razy z rzędu bez usprawiedliwienia nie stawi się na ćwiczenia i t. p., ten podlegnie karom porządkowym począwszy od napomnienia aż do wykluczenia. (ch)

— Wypadek z samochodem. W warsztatach reparacyjnych firmy Gehrke naprawiano pewien samochód. Celem wypróbowania jego sprawności mechanik p. Bajon

Konie puściły się galopem wśród drzew wznoszących się wzdłuż doliny Nerbuddy. Była piąta godzina rano; zaczynało dzień. Nana Sahib, Balao Rao i towarzysząc im Gundowie dojechali do krętego łożyska strumienia, doprowadzającego do paalu. Tu konie stanęły; zostawiono je pod dozorem dwóch Gundów, mających odprowadzić zmęczone rumaki do najbliższej wioski. Dwaj bracia i pozostali towarzysze zapuścili się w ciasne i kręte łożysko.

Głęboka cisza panowała dokoła; pierwsze szmery dzienne nie zakłócały jeszcze nocnego spokoju. Wtem nagle rozległ się wystrzał, a za nim coraz inne, którym towarzyszyły okrzyki:

— Wiwat! wiwat! dalej, naprzód!

Ukazał się oficer, a za nim 50 żołnierzy armji królewskiej.

— Ognia! — zakomenderował, — niech ani jeden nie ujdzie!

I znowu rozległy się celne strzały wymierzone do gromadki Gundów, otaczających Nanę Sahiba brata jego. Padło pięciu czy sześciu Hindusów, inni rzucili się w łożysko Nazuru, którem dostali się do lasu.

— Nana Sahib! Nana Sahib! — wołali Anglicy, zapuszczając się w wąwóz. Wtedy jeden ze śmiertelnie ugodzonych podniósł się i zaciskając wzniesione dłoń, krzyknął:

— Śmierć najeźdźcom!

Wymówił to straszonym, przerażającym głosem i padł martwy.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

JULIUSZ VERNE.

W płomieniach Indyjskiego buntu.

72)

— „Idź natychmiast, staraj się dopędzić pułkownika Munro, udającego się na północ i jakim-bądź sposobem przyłącz się do jego orszaku, choćby ci to przyszło okupić życiem. Nie odstępaj go dopóki nie minie gór Vindya i nie dotrze aż do doliny Nerbuddy. Wtedy, ale wtedy dopiero, opuść go i dasz mi znać, gdzie się znajduje.

Kalagani odpowiedział skinieniem głowy i znikł w tłumie. Jedno spojrzenie naboba było dla niego nieodwołalnym rozkazem. W dziesięć minut potem opuścił Bopal.

Balao Rao zbliżył się do brata, mówiąc:

— Czas nam już odejść.

— Tak, musimy przededniem wrócić do paalu Tandit, — odrzekł nabob.

Obydwaj wraz z towarzyszami zwrócili się ku północnemu wybrzeżu jeziora i szli niemi aż do pewnej odosobnionej zagrody, gdzie czekały na nich konie. Były to nader bystre i silne rumaki, którym Hindusi dają bardzo korzenną strawę; są one w stanie przebyć 50 mil angielskich w ciągu jednej nocy. O godzinie ósmej pędzili drogą wiodącą z Bopalu ku góróm Vindya.

Przezorność nakazywała nabobowi przybyć do paalu Tandit przed świtem, aby nie dostrzeżono przejazdu jego przez dolinę. Pędzili więc co koń wyskoczy.

Nana Sahib i Balao Rao jechali obok siebie milcząc, obaj zajęci jedną myślą. Wracali z wy-

OSTATNIE WIADOMOŚCI.

wyjechał z nim na szosę szenfaldzką. W nieszczęśliwym jednak momencie samochód się wysliznął i szarpnął w bok. P. Bajon odniósł poważne obrażenia na głowie. Mimo to doprowadził samochód do miasta. Dzielnego mechanika natychmiast odstawiono do szpitala. (ch)

By bronić polskości naszych Kresów! Zaledwie kilka dni dzieli nas od uroczystości Złotu Okręgowego „Sokoła” mającej się odbyć w niedzielę dnia 16 i 17 czerwca b. r. w Tucholi. Złot ten przygotowany z wielką starannością i nakładem zapowiada się więcej jak wspaniale, będzie to prawdziwa manifestacja drużyn sokolich trzech pogranicznych powiatów t. j. chojnickiego, sepeleńskiego i tucholskiego. Całe zastępy barwnych sokolów w liczbie kilkuset staną do przeglądu, by zdać egzamin z czterociecznej pracy. Poza ćwiczeniami popisowymi odbędą się ćwiczenia na przyrządach oraz lekkoatletyczne i rozgrywki w piłkę siatkową i koszykową. Już w sobotę 16 czerwca wieczorem odbędzie się uroczysta Akademia i otwarcie złotu. Złot tucholski będzie niby próbą generalną na mający się odbyć w przyszłym roku w czasie trwania Polskiej Wystawy Krajowej w Poznaniu ogólnopolski zlot sokoli na którym przyjadą swój przyrządek gniazda z Czech, Francji, Ameryki, Niemiec i innych jeszcze Państw.

Nie wątpimy zatem, że tak zrzeszeni sokoli jak i całe społeczeństwo gremjalnie weźmie udział w tej niezwykłej uroczystości, by dać dowód zrozumienia dla idei sokolej. Pokażmy naszym wrogom z sąsiedztwa, że umiemy cenić istnienie i rozwój tej najstarszej na terenie tutejszym organizacji, która tworzy filary polskości w naszych zachodnich powiatach.

Z Teatru Ludowego. W piątek dnia 15 bm. odbędzie się przedstawienie Teatru Ludowego na sali p. Januszewskiego. Tym razem idzie na deskę jak już o tem wspominaliśmy sztuka p. tytułem „S w a t y”. Zobaczymy nasze polskie typy ludowe jak one pojmują miłość i jak obchodzą tak zwane zrekowiny. Naszemu pracowitemu zespołowi teatralnemu sztuka ta daje szerokie pole do popisu, gdyż aktorzy muszą występować także w roli śpiewaków i tancerzy. Całość technicznie wery i chłopskim humorem. Pani Tarkowska kreuje rolę gospodyni Grudzińskiej, matki dwóch synów i ambitnej lecz dobrej sercem chłopki. Ilustrację muzyczną wykona orkiestra smyczkowa I. Baonu Strzelców. (ch)

Znalezione przedmioty. W czasie od 1 do 31 maja rb. znaleziono następujące przedmioty:

1. 6 noży i widelec, 2. portmonetkę z mniejszą kwotą pieniędzy, 3. pies (do odebrania u p. Szamotulskiego, Topole II.) 4. dziecinna torebka. Powyższe przedmioty odebrać można w ratuszu pokój nr. 1.

Pokaz byłaby i trzody chlewnej, który miał się odbyć w poniedziałek 11 bm. o 3 godz. w Chojnicach na placu Piastowskim odbędzie się w środę 13 bm. o 4 godz. po poł.

Urządnicy. Zwolnie się na dzień 13 czerwca br. o godz. 20,30 w lokalu konsumu urzędniczego pl. Jagiellońskiego zebranie zarządów organizacji zrzeszonych w Centralnej Komisji Porozumiewawczej i to:

1. Związek Zawodowy Pracown. Kolejowych,
2. Związek Zawodowy Maszynistów Kolejowych,
3. Związek Urzędników Kolejowych,
4. Związek Drużyn Konduktorskich,
5. Związek Polski Nauczycielstwa Szkół Powszechn.
6. Związek Zawod. Nauczycielstwa Polsk. Szkół Średn.
7. Związek Mechaników Polskich Szkół Średnich,
8. Stowarzyszenie Urzędników Państwowych,
9. Związek Pracowników Więziennych,
10. Związek Prac. Państw. na drogach wodnych,
11. Związek Zawodowy Leśników,
12. Związek Niższych Funkcjonariuszów Państw.
13. Stowarzyszenie Pracowników Kontroli Skarbowej.

celem porozumienia się w sprawie urzędzenia wiecu na temat poprawy bytu urzędników państwowych.

Prosi o punktualne i kompletne przybycie

Związek Prac. Poczty Telegrafów i Telefonów kolo Chojnice.

Niema żadnej epidemii tężca. Kursujące po miesiące pogłoski, iż w miejscowym Zakładzie Poprawczym istnieje epidemia tężca, okazały się bezpodstawne. Jak nas Dyrekcja Zakładu informuje, zaszły wśród wychowanków tylko dwa wypadki zapalenia opon mózgowych. Żadnej zaś epidemicznej choroby nie było i niema. Wszyscy wychowankowie cieszą się dobrym zdrowiem. Informację tę należy przyjąć z zadowoleniem do wiadomości. (ch)

Regaty w niedzielę się nie odbyły. W ub. niedzielę miały odbyć się na jeziorze charzykowskim tegoroczne wiosenne regaty chojnickiego Klubu Żeglarskiego. Przepyszna pogoda ścigała też na brzegi tłumy wycieczkowiczów. Roilo się poprostu od sportowców i gości. Zawodnicy zżwawo krzatali się koło swych łodzi, czyniąc ostatnie przygotowania. Nagle całkiem niespodziewanie zaszła niepożądana przeszkoda. Późnocne niebo zaciemniło się i nad jeziorem wkrótce rozszalała gwałtowna burza. Wobec tego dowództwo regat odłożyło początek zawodów o godzinę. Po burzy wydano starty. Wiatr był jednak słaby. Łodzie przepłynęły linię startu bardzo powolnie. A na dobiek wiatr opadał coraz bardziej. To też zanim łodzie osiągnęły pierwszą boję, już dano znak zaprzestania wyścigów. Nowy termin regat wyznaczono na niedzielę dnia 17 bm i miejmy nadzieję, że tym razem pogoda będzie dla naszych żeglarzy przynajmniej lepsza. Nadmienić jeszcze wypada, iż po burzy można było oglądać na jeziorze ciekawe i rzadkie zjawisko przyrody. Gładkie lustro wód powlokło się powłóczystym całunem gęstych mgieł. Otuliły one wszelkie łodzie w zupełności, czyniąc je niewidocznymi a odsłaniając dla oka jedynie żagle.

Okazja stwarza złodzieja. Tak powiada stare przysłowie. Pewien gospodarz ze wsi przywiózł dla swego zięcia, zamieszkałego przy ulicy Ramy 2 ctr kartofli. Gdy jeden centnar zniósł do piwnicy i wrócił się na podwórze po drugi stwierdził, że tenże zginął. Przywołana policja złodziejasków przedko wytropiła i kartofle im odebrała. Brzydka to sprawa kraść ludziom pod nosem. (ch)

Ci, co żyją powietrzem. Raz kiedyś zebrałto i włóczęgostwo były uswiecone zwyczajem. Dzisiaj w czasach po stopu i wzroście godności ludzkiej policja nieublaganie tępi wszelkie objawy tej plagi społecznej. A jednak trudna z nią walka. Włóczędzy rodzą się jak grzyby po deszczu. Zarówno starzy wiekiem jak młodzieniaszkowie, zarówno mężczyźni jak kobiety znajdują chęć i upodobanie w tem życiu koczowniczym, bez troski o jutro. Po części winne temu ciężkie stosunki gospodarcze. Ostatnio policja chojnicka aresztowała niejaką Helenę Wolter, bez stałego miejsca zamieszkania, kobietę podszłą w latach a notowaną jako zawodowa włóczęga. Poza tem przytrzymała 19-letniego Henryka Rogalskiego z pod Łodzi za ten sam występek. Godną parę odstawiono do sądu. (ch)

Kronika pograniczna. Do sądu został odstawiony Stanisław Roszak za usiłowane nielegalne przekroczenie granicy. Władze niemieckie wydały Jana Kudła i Stefana Pietraszczaka po odcierpieniu przez nich kary za przejście zielonej granicy. (ch)

Tragedja miłosna. U państwa Rhode przy ul. Dworcowej służy niejaką Agata Bankier. Przed rokiem jeszcze dziewczyna poznała pewnego kawalera, a ponieważ jej się podobał nawiązała z nim bliższe stosunki. Zaczęło się, jak to się zwykle u zakochanych par zaczyna. Randki, tańce na zabawach, przechadzki późnym wieczorem. Aż wreszcie Agata poczuła się matką. W tym akurat czasie narzeczony wyjechał do Niemiec. Długo dziewczyna w strachu i niezdeterminowaniu pędziła życie. W końcu napisała do spr-

Nad poprawą bilansu handlowego.

Ekonomiczny komitet pod przewodnictwem ministra Bartla zastanawiał się w poniedziałek nad poprawą bilansu handlowego. Przyjęto rezolucję ministra spraw wewnętrznych w sprawie zapotrzenia Polski w zboże, oraz wniosek ministra Przemysłu i Handlu w sprawie rozbudowy portu w Gdyni.

Wiadomości o „Italji“.

Już teraz nieulega żadnej wątpliwości, że Nobile ze swą załogą się przy życiu. Według ostatnich depesz radiograficznych znajdują się wszyscy na tak zwanej wyspie Foyn w pobliżu południowego wybrzeża Szpicbergen. Francuska gazeta „Matin” otrzymała z Kingsbay 2 radjodepesze, że aparat został przy wylądowaniu zniszczony. 2 osoby są ranne, a jednemu z lotników trzeba było nogę odjąć. Reszta jest zdrową i w dobrym nastroju.

Nieszczęście kolejowe pod Norymbergą.

Wskutek nieszczęścia kolejowego pod Norymbergą zmarły dotąd 24 osoby, a 120 jest ciężko rannych. Gazety niemieckie rozpisują się o przyczynach nieszczęścia. Jedne dowodzą, że zaszło tu proste nieszczęście, inne upatrują zamach dokonany przez człowieka, umyślowo chorego.

Święto narodowych robotników.

Zjednoczenie Zawodowe Polskie obchodziło w Chojnicach w ub. niedzielę rocznicę poświęcenia sztandaru.

Zjednoczenie Zawodowe Polskie w Chojnicach filja Robotników i Rzemieślników obchodziła w niedzielę dnia 10 bm. uroczystą rocznicę poświęcenia swego sztandaru. Cała uroczystość wypadła wspaniale i imponująco. Wczesnym już rankiem przybywały na dworzec liczne delegacje z bratnich filij zamiejscowych. Witają ich specjalna komisja i prowadziła do Hotelu Centralnego, gdzie znajdował się punkt zborny i gdzie znaczna część obchodu się odbyła.

O godz. 12-tej w poł. nastąpił odmarsz do kościoła. Na czele kroczyła orkiestra miejska p. Klimka, za nią uformował się pochód ze sztandarami. Widzieliśmy więc delegację z Grudziądza Starogardu, Kościerzyny, Brus, Cekcyzna i Męcikała. Z miejscowych organizacji brały udział: Zw. Kolejarzy Z. Z. P., Zw. Pocztcowców, Powstańcy i Wojacy i tow. „Zgoda” pod wezwaniem św. Józefa. W kościele sztandary ustawiły się w prezbiterjum, a członkowie pochodu zajęli miejsca w nawie głównej. Mszę świętą odprawił ks. wikary Borzyszkowski. Podczas nabożeństwa przygrywała na chórze orkiestra. Po skończonej mszy św. uczestnicy obchodu przy dźwiękach kapeli przemaszzerowali ulicami miasta i wrócili do Hotelu Centralnego.

Tu delegaci i zaproszeni goście zasiedli do wspólnego obiadu. Brał w nim udział także p. starosta Weiss. Podczas uczty nastąpiły przemówienia. Najsamperw prezes Muziol w kilku serdecznych słowach obecnych powitał a w szczególności p. Starostę. Z kolei p. starosta Weiss mówił o pracy jako najcenniejszym skarbie narodu. Podkreślił, iż tylko cichą i wytrwałą pracą

wy swego nieszczęścia, żeby wrócił do Chojnic i z nią się ożenił. Tenże jednak odpisał jej, iż nie taki on głupi jak ona, iż ani o tem myśli. Rodzice Agaty słyną w rodzinnej wsi ze surowości obyczajów, dlatego też biednemu dziewczęciu serce stawało na myśl, co powiedzą ojciec i matka. A dzień ujawnienia hańby zbliżał się coraz bardziej. Nie panując już nad sobą, Agata postanowiła położyć kres swemu młodemu życiu. W niedzielę ubiegłą pracodawcy jej wyjechali do Włocławca na przechadzkę. Wtedy to Bankier pozamykała drzwi, odkręciła kurki gazowe i położyła się na łóżku w oczekiwaniu śmierci. Na całe szczęście wczesny powrót państwa Rhode z przejażdżki uniemożliwił wykonanie tego rozpaczliwego czynu. Dziewczynę uratowano. Niech ta tragedia wszystkim niedoświadczonym dziewczynom posłuży jako groźna przestroga. (ch)

„Bohaterowie ognia“. Ogień, to jeden z najgroźniejszych żywiołów, niszczących dobytek ludzki. Walka z nim wymaga ofiar, wielu poświęceń, często bohaterkich a przeważnie cichych, niegłośnych. Kino „Nowości” wyświetla ciekawy film p. t. „Bohaterowie Ognia” dzisiaj we wtorek i jutro w środę. Akcja filmu została osnuta na tle życia strażaków ogniowych i obfituje w sensacyjne momenty. Widzimy więc sceny olbrzymiego pożaru, widzimy walkę strażaków z tym strasznym żywiołem. A między tem wszystkim wije się złota nić miłości prostego strażaka do córki zamożnego architekta. Strażak O'Neill w końcu odznacza się przy ratowaniu kilkuset sierot z płonącego zakładu i chlubiście odznaczony zdobywa rękę ukochanej. „Bohaterowie Ognia” to obraz pełen emocji i zdrowej tendencji. (ch)

Z WOJEWÓDZTWA.

Wejherowo. (Poniewieranie czci ludzkiej.) W lutym bież. roku dokonano włamania do biura tutejszej gazowni. Jak się okazało zginęły księgi kasowe. Policja po przeprowadzeniu dochodzeń doszła do wniosku, iż włamanie było upozorowane i oddała sprawę Prokuratorowi. Wtedy zgłosił się do Prokuratora kierownik Zakładów Miejskich Golski i złożył zeznania, obciążające w wysokim stopniu burmistrza Kruszyńskiego i trzech innych urzędników magistrackich. Na mocy tych zeznań burmistrza i urzędników zawieszono w urzędowaniu i postawiono w stan oskarżenia o roz-

Zatarg pomiędzy Lotwą a Rosją.

Lotewski minister spraw zagranicznych od-mówił w niedzielę rządowi sowieckiemu wydania aresztowanego sekretarza poselskiego sowieków Langego, który przyłapany został jak wiadomo na szpiegostwie w interesie sowieków. Minister oświadczył, że rząd niemoże się mięszać do procesu sądowego, który Langemu wytoczono, bo to sprzeciwiałoby się poczuciu prawnemu.

Ułaskawienie więźniów.

Komisja prawnicza pracuje nad projektem o ulaskawieniu więźniów z okazji dziesięciolecia niepodległej Polski.

Na ratunek Nobilego.

Poseł włoski w Moskwie poprosił rząd sowiecki w imieniu rządu włoskiego o wysłanie łamacza lodu na ratunek generała Nobilego i jego towarzyszy. Rząd sowiecki zgodził się i wysłał największy łamacz lodów z Archangielska wraz ze samolotem.

W stan oskarżenia

40 posłów jugosłowiańskich stawiło wniosek o postawienie w stan oskarżenia prezesa skupsztyny, który był przedtem ministrem oświaty.

Albanja chce zostać królestwem.

Prezydent republiki albańskiej Ahmed Zogu zamierza podobno ogłosić się królem Albanji.

dojść możemy do znaczenia i potęgi i że władze państwowe zawsze propagatorów takiej pracy popierać będą. Huczne oklaski były wyrazem, iż przedstawiciele narodowych robotników godzą się na te słuszne wywody. Imieniem „Dziennika Pomorskiego” przemawiał redaktor Chelmiński. Uwypuklił rolę, jaką Zjednoczenie Zawod. Polskie odgrywało i nadal odgrywać powinno w walce z socjalizmem, zgnubnym dla kraju i wrogo usposobionem wobec Kościoła. Także i tego mówcę nagrodzono oklaskami. Dalej przemawiali sekretarz okręgowy Z. Z. P. p. Szymański z Grudziądza, prezes chojnickiej N. P. R. i prezes tow. „Zgoda” p. Kubik, przedstawiciel Starogardu p. Bembenek i prezes miejscowej filij kolejarzy Z. Z. P. p. Steinke. Wszyscy oświadczyli, iż robotnik zorganizowany w Zjednoczeniu Zaw. Polskiem będzie zawsze stał na gruncie narodowym i państwowym. Poszczególne przemówienia kończyły się okrzykami na acześć Rzeczypospolitej, Prezydenta Mościckiego, starosty Weissa i nieobecnego burmistrza dr. Sobierajczyka. Po obiedzie spędzono jeszcze dobre pół godzinki na swobodnej pogawędce.

W dalszym ciągu odbyła się zabawa ludowa w ogrodzie p. Januszewskiego. Były najrozmaitsze atrakcje jak strzelnica, koło szczęści, loteria fantowa i aukcja amerykańska. Na zabawie gościli także ks. Borzyszkowski i ks. Gołowski. Stoliki wszystkie zostały zajęte. Pod wieczór spadł niestety rześisty deszcz i przepędził zebraną publiczność z ogrodu do sali. Tam jednak bawiono się równie ochoczo zwłaszcza z chwilą gdy rozpoczęły się tańce, aż do późnej nocy. (ch)

myślne upozorowanie kradzieży celem zatuszowania popełnionych przez siebie nadużyć. W ub. poniedziałek i w środę afera ta znalazła się przed Sądem Okręgowym w Wejherowie. Oskarżonych bronił senator mec. Ossowski z Torunia. Przed stołem trybunału przewinął się długi szereg świadków. Z toku postępowania dowodowego jasno wynikało, iż czynione oskarżonym zarzuty były bezpodstawne. Toteż słusznie zapadł wyrok wszystkich czterech uniewinniający. Co więcej stwierdzono, iż właśnie Golski dopuścił się różnych nadużyć, za co w ostatnim czasie został nawet przez Województwo zawieszony w urzędowaniu. Denuncjował widocznie burmistrza i kolegów swoich sądząc, iż tym sposobem odwróci podejrzenia od siebie samego. Na szczęście prawda wyszła na jaw.

Różana, pow. bydgoski. (Pożar lasu.) W święto Bożego Ciała wybuchł po południu w państwowym nadleśnictwie Różana pożar lasu. Dym można było zauważyć w dalekich nawet okolicach, toteż tłumy ludu spieszyły na miejsce wypadku. Dzięki usilnej akcji ratunkowej zdołano ogień po kilkugodzinnych wysiłkach opanować. Zniszczeniu uległ znaczny obszar zagajnika i lasu już wrosłego. Przyczyny pożaru dotąd nie ustalono. (c)

Gdynia. Ministerstwo Robót Publicznych wydało książeczkę „plan rozwoju polskiego wybrzeża morskiego” w opracowaniu dyrektora ministerjalnego dr. Orłowicza. Przedstawione w niej plany regulacyjne wybrzeża, sprawy budowlane, rybołówstwo morskie, sprawy ruchu i administracji, rozwój lotnisk nadmorskich, ochronę przyrody i krajobrazu, ochronę kultury kaszubskiej, sprawy Gdyni, sportu, turystyki, a wreszcie sprawy lokalne reszty miejscowości nadmorskich. Książeczkę można nabyć w księgarniach kolejowych „Ruch”.

GIEŁDA PIENIĘŻNA.

Dolary Stanów Zjedn. (1 dolar)	8,90 zł.
Franki francuskie (100)	35,07 1/4 zł.
Franki szwajcarskie (100)	171,80 zł.
Funty angielskie (1 f)	43,52 1/4 zł.
Korony czeskie (100 k.)	26,41 1/2 zł.
Liry włoskie (100 lirów)	— zł.
5 proc. pożyczka dolar.	84,50—92,00 zł.
6 proc. 1919/20	84,00 zł.

Gdańsk (w guldenach.)	
Dolar	5,11 1/2
Złoty (100 złotych)	57,49
Przekazy na Warszawę (.)	57,40
100 marek rentowych	122,55
1 funt	25,02 1/2

Giełda Płatów Rolnych w Poznaniu

Warunek: bandel hurt. fr. st. załad. ładunk. wagon. dostawa zaraz za 100 kg. w złotych.

Zyto	49,75—51,25
------	-------------

Pszonica	51,25—53,25
Jęczmień	—
Jęczmień brow.	46,50—47,50
Owies	44,00—46,00
Mąka z. 65% wł. work.	72,75 —
Mąka z. 70% wł. work.	71,75 —
Mąka p. 65% wł. work.	70,75—74,75
Ospa pszenne	39,50—31,50
Ospa żytnia	34,00—35,00
Ogólne usposobienie spokojne.	

RUCH W TOWARZYSTWACH.

ZEBRANIE TOW. PAŃ ŚW. WINCENTEGO a PAULO, odbędzie się w środę, dnia 13 czerwca 1928 r. o godz. 5-tej po poł. w klasztorze. Na powyższe zebranie zaprasza się także pp. Członków Tow. Polek. Ze względu na ważność spraw, uprasza się o wzięcie jak najliczniejszego udziału w powyższym zebraniu. Zarząd.

„LUTNIA“ Lekcja śpiewu dziś we wtorek wypadnie. Następną lekcja dla chóru mieszanego w piątek, 15 bm. o godz. 8,15 w szkole.

Lekcja śpiewu dla chóru męskiego jutro w środę o godz. 8,30 w szkole. O kompletny udział uprasza. Dyrygent **TOW. PSZCZELNICZE W CHOJNICACH.** W niedzielę dnia 17 bm. odbędzie się zebranie miesięczne o godz. 2-giej po poł. Porządek dzienny: Prace praktyczne w pasiece. Zbiórka w lokalu zebrania. O liczny udział prosi zarząd.

TOW. GIMN. SOKÓŁ. Poza zwykłymi ćwiczeniami odbędzie się dziś i jutro o godz. 8-jej wiecz. punkt ćwiczenia oddziału rowerzystów. Zbiórka przed halą ćwiczeń. Ze względu na wystąpienie naszego oddziału z jazdą popisową i rejami na zlocie w Tucholi, przybycie kompletu konieczne.

Czołem. Zarząd.

LNIANO. — Tow. Powstańców i Wojaków w Lnianie obchodzi dnia 1 lipca br. poświęcenie swego nowo zakupionego sztandaru, co się sąsiednim druhom, Towarzystwom, Powstańcom i Wojakom do wiadomości podaje. Blższe programy zostaną ogłoszone. Zarząd.

Redaktor naczelny: **DYONIZY KOWALSKI**

Obwieszczenie.

Niniejszem podaje się do publicznej wiadomości, że w myśl zarządzenia p. Starosty pow. chojn. z dnia 5. VI. rb., wydanego na podstawie art. 7. pkt. b. ustawy z dn. 24. IV. 1920 r. (Dz. U. R. P. nr. 37. poz. 210) w brzmieniu art. 1. pkt. 3. ustawy z dnia 27. stycznia 1922 r. (Dz. U. R. P. nr. 12. poz. 104), jest sprzedaż i podawanie oraz spożywanie napojów alkoholowych w restauracjach, hotelach, cuklarniach, bufetach i wyszynkach na terenie całego powiatu chojnickiego zakazane:

- dnia 11. VI. od godz. 10-tej do 22-tej,
- dnia 7. VII. od godz. 6-tej do 15-tej,
- od dnia 14. VII. godz. 6-tej do dnia 16. VII. godz. 22-giej,
- dnia 21. VII. od godz. 6-tej do 15-tej,
- dnia 11. VIII. od godz. 6-tej do 15-tej,
- dnia 20. VIII. od godz. 10-tej do 22-tej,
- dnia 25. VIII. od godz. 6-tej do 15-tej,
- od dnia 15. IX. godz. 6-tej do dnia 17. IX. godz. 22-tej,
- dnia 13. X. od godz. 6-tej do 15-tej,
- dnia 20. X. od godz. 6-tej do 15-tej.

Szczegółowy tekst odnośnego rozporządzenia wydany jest w skrzynce obwieszczeń w ratuszu. Chojnice, dnia 11. czerwca 1928 r. 1293

Urząd Policji Miejskiej

Przestroga.

Na sprzedaż względnie zakupienie do rozbioru szopy i domu mieszkalnego przy podwórzu plebanji w Brusach nie zezwalam, gdyż te budynki są dotychczas moją własnością, notarialnie mi cedowaną w zamian za kaucję dzierżawną w gotówce.

Ks. prob. **Grüning,**
przew. Zarządu Kościelnego.

1300

Wielki wybór

ŻURNALI

Przegląd Mód, Rekord,
Przegląd Kobiety, oraz
- żurnale francuskie -

Specjalne żurnale dla dzieci
i na bieliznę.

poleca

Księgarnia „Dzien. Pom.“
w Chojnicach.

Wydział-Powiatowy w Chojnicach (Pomorze)

ogłasza

konkurs

- na stanowisko **Rachmistrza Powiatowej Kasy Komunalnej**
- na stanowisko **sekretarza Wydziału-Powiatowego.**

Do stanowiska rachmistrza przywiązane są pobory IX. grupy plac urzędników komunalnych; do stanowiska sekretarza X. ewentl. IX. grupy. Do pborów dodaje się 15 proc. tymczasowego dodatku komunalnego.

Posada tak rachmistrza jak i sekretarza może być objęta nierzwiocznie.

Brane będą pod uwagę: 1) na stanowisko rachmistrza tylko oferty osób posiadających należyte kwalifikacje teoretyczne i praktyczne z dziedziny rachunkowości komunalnej, oraz conajmniej 3-letnią praktykę bankową, 2) na stanowisko sekretarza tylko oferty osób, posiadających należyte kwalifikacje teoretyczne i praktyczne z dziedziny samorządu, a przedewszystkiem z dziedziny podatkowości komunalnej oraz conajmniej 3-letnią praktykę biurową w samorządzie powiatowym lub miejskim

Do podania należy dołączyć:

- dokument urodzenia,
- poświadczenie obywatelstwa polskiego,
- uwierzytelnione odpisy świadectw,
- życiorys,
- świadectwo moralności, wystawione przez państwową władzę policyjną,
- świadectwo zdrowia od lekarza urzędowego.

Podania należy kierować do Wydziału - Powiatowego w Chojnicach (Pomorze) do dnia 25. czerwca 1928 r.

Podania nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi. Chojnice, dnia 1. czerwca 1928 r. 1283

Przewodniczący Wydziału Powiatowego
Starosta (—) Weiss.

Przetarg przymusowy

Dnia 14. bm. o godzinie 17,30 sprzedawcą będę w Ciecholewach największej dającemu za gotówkę:

- ca. 20 m³ drągów sosnowych
- 1 maciorę i 7 prosłąt.

Szeleziński kom. sąd. 1290

Przetarg przymusowy

Dnia 14. 6 b r. o godz 19 tej sprzedam w Zielone. Hucie gmina Konarzyny u p. Stef. Hermana największej dającemu za gotówkę:

- 1 maszynę do szycia
- 2 lustra.

Szeleziński kom. sąd. Chojnice. 1291

Sprzedż mostu

Dnia 15-go czerwca b. r. sprzedam w moim lokalu o godz. 4-tej po południu most drewniany ca. 30 m. długi, prowadzący przez kanał w Rytle do rozbioru. W moście tym znajduje się 20 telek długości 6 m. i objętości 38 X 28 cm. 16 sztuk 5 metrowych słupów. Reszta 3 i 4 calowe bale. Drewno jest jeszcze zdrowe i w dobrym stanie. 1286

Samplawski, Rytel.

Pożyczającemu pieniędzy oddam w procentie

3 pokojowe mieszkanie

z kuchnią. Blższe wiadomości w eksp. Dz. P. 1287

KINO NOWOSCI

We wtorek i środę o godz. 8.30 (12. i 13.)

Szlagier! Hymn na cześć straży pożarnej!

Bohaterowie ognia

Najpotężniejsze arcydzieło na cześć cichych i nieznanych bohaterów ognia w 10 wielkich aktach. Fenomenalne zdjęcia pożaru i walki z tym strasznym żywiołem. Sceny pożaru — cudem techniki kinematografji. W rolach głównych: niezrównani **May Me. Avoy** i **Charles Ray.** 1288

Ceny zwykłe! Ceny zwykłe!

Od czwartku: **Student z Pragi**

Przetarg przymusowy

W środę, dnia 13. czerwca br. o godz. 17 sprzedam na podwórzu spedytora No wackiego przy ul. Dworcowej największej dającemu za gotówkę:

- 1 kanapę plusz.
- 2 fotele
- 1 szafę
- 4 krzesła
- 1 stół
- 1 szafę do rzeczy
- 1 lustro
- firany do 2 okien
- 1 płaszcz męski.

Rogowski

komornik sądowy Chojnice ul. Dworcowa 62 1294

W środę, d. 13. od godz. 8 przez cały dzień sprzedaj

tlustej wołowiny

w Rzeźni. 1299

Zegar stojący, kanapa, stół i 6 krzesel skóra obitych, krzesło bujające, obraz olejny z powodu przeprowadzenia się tanto na sprzedaż. Gdzie wskaże eksp. Dz. Pom. 1298

Sprzedam w czwartek od godz. 2 po południu

tlustą wołowinę

Zyg. Falkenstein.

Od dziś dostarczam moje świeżo palone

kawy

po 6.—, 6.60 i 7.20 za funt z prawdziwą arabską „Mocca“.

A. Ludwig.

Poszukuje się

chłopca

do paszenia bydła. 1295 Dworcowa 7.

Służąca

umiejąca gotować natychmiast potrzebna Zgłoszenia **Jackowska** 1292 droga do Iglei 3.

Sok malinowy i wiśniowy

poleca 1297 **A. Ludwig.**

Kupcy, urzędnicy, bankowcy, handlarze drzewa, chemicy, elektrotechnicy, architekcy i inżynierowie!

liczele tylko

Jedynę źródło zakupu na Chojnice i okolice

piszele tylko

z Nestlera suwakiem

z Montblanc piórami

rachunkowym

Ludwik Rasch

wiecznemi

13 — 24 — 33 — 44 — 55 zł.

od 4 zł począwszy.

Dokładny opis używania w języku polskim i niemieckim bezpłatnie.

Dla banku: Nestlera walec rachunkowy 100, 285, 550 zł.

Z WOJEWÓZTWA.

Karsin pow. chojnicki. (Urzędowy badacz mięsa.) Pan Józef Watkowski z Karsina został przez starostwo mianowany urzędowym badaczem mięsa na obwód Karsin—Wiele.

— (Zarządzenie przeciw wściekliznie.) W wójtostwach Karsin i Wiele panuje od pewnego czasu wśród psów wścieklizna. Wobec tego władze wydały zarządzenie, że aż do odwołania należy psy trzymać na uwięzi. Prowadzić drogą wolno psy o ile trzyma się je na smyczy i nałożyło się im kagańce. Psy walające się po drogach bez kagańców zostaną zastrzelone, a właściciele ich ulegną karze grzywny 1000 zł. względnie 6 tygodni wzięcia.

Swornegacie pow. chojnicki. (Poświęcenie sztandaru tow. Młodzieży Żeńskiej.) W niedzielę 3 bm. poświęcono w kościele parafialnym sztandar Tow. Młodzieży Żeńskiej. Po ustawieniu się wszystkich towarzyszy wyruszone ze sztandarami do kościoła na nabożeństwo. Po poświęceniu sztandaru, którego dokonał ks. proboszcz Czaplewski, członkinie Tow. Modz. żeńskiej ze Swornegaci złożyły przysięgę. Inne towarzystwa składały życzenia oraz gwoździły pamiątkowe. Potem odbył się pochód przez całą wioskę. W pobliżu lasu odbył się wspólny obiad polowy oraz różne gry i tańce. O godz. 9 wiecz. ruszyły wszystkie zamiejscowe towarzystwa do domu. Na koniec odbyły się jeszcze tańce na sali. Bawili się wszyscy doskonale.

Czysty zysk przeznaczono na sztandar Tow. Młodz. Żeńskiej w Swornegaciach. Podziękować należy wszystkim towarzystwom, które na to poświęcenie, choć po uciążliwych drogach, tak licznie przybyły oraz należy się także podziękowanie pułkownikowi. Nadmienić należy, iż Tow. Młodz. Żeńskiej w Swornegaciach istnieje już 6 lat, lecz bez sztandaru, Teraz będzie się zbierało pod sztandarem i to liczniej niż dotąd.

Tuchola. (Bohaterski czyn ucznia.) Do jeziora zamkowego obok Kościelki wpływa głęboki, wymurowany kanał. Nad tym to kanałem bawili się w ub. sobotę dwóch pięcioletnich chłopców, a mianowicie synek stolarza Karwata i synek robotnika Muzoła. W pewnym momencie dzieć straciły równowagę i spadły z brzegu do wody. Groziła im śmierć niechybna. Na szczęście w tej samej chwili przyszedł po wodę uczeń, pracujący u p. Karata. Młodzieniec bez namysłu rzucił się do kanału i z wielkim wysiłkiem oboje dzieć uratował. Należy mu się za ten czyn bohaterski publiczne uznanie. Z drugiej strony wypadek ten niech będzie przestroją dla matek, żeby małych dzieć nie pozostawiały bez opieki. Istnieje przecież w Tucholi ochronka, gdzie dzieć znajdują wystarczającą opiekę i dozór.

Gostyczyn, pow. tucholski. (Uroczystość Bożego Ciała.) Przy nadzwyczaj w tym roku pięknej pogodzie odbyła się w naszej parafii uroczystość Bożego Ciała. Kościółek ślicznie przybrany zieleńią i oświetlony rzęsistym światłem, nie zdołał pomieścić wiernych, pragnących publicznie oddać cześć i hołd Chrystusowi Panu. Uroczystą mszę św. odprawił miejscowy ks. prob. Nagórski. O godz. 10,30 wyruszyła z kościoła wspaniała procesja, w której wzięły udział: Tow. Pow. i Wojaków, bractwa ze świąciami, dziewczynki rzucające kwiaty i tłum wiernych. Domy, pomiędzy którymi przechodziła procesja z Przenajświętszym Sakr, były pięknie umajone i iluminowane. Procesja zatrzymała się u ołtarzy urządzonych przed domami pp. Józefa Chylewskiego, Antoniego Borzyszkowskiego, Jana Pliszki i Jana Remusa. Artystycznie i gustownie zbudowane ołtarze przy domach pp. Józefa Chylewskiego i Jana Pliszki wspaniale się przedstawiały. Po odprawieniu świętych ceremonii udał się ks. proboszcz wspierany przez wójtów pp. Stanisława Baumgarta z Gostyczyna i Teodora Borzyszkowskiego z Przyrówki z Przenajświętszym Sakramentem do świątyni. Około godziny 12-jej zakończyła się procesja uroczystym Te Deum w kościele.

Po południu odbyły się uroczyste niezsypy.

Raclań pow. tucholski. (Młodocian złodzieje.) Liczne kradzieże popełniane w naszej miejscowości podczas zimy, a niekiedy z powodu niewysiedzenia zio-

dział, przypadły do smaku nieletnim łobuzom w wieku od 15—16 lat, którzy zakradli się do krytego samochodu p. Thiela z Tucholi, właściciela fabryki cukierków i czekolady, zabrali zeń 19 tabliczek czekolady i pewną ilość cukierków. Sprawdzona policja zdołała stwierdzić nazwiska młodych amatorów spożyła kradzionych słodyczy. Smutny to objaw, że zło kradzieży zagnieżdżyło się wśród dzieć, tem smutniejszy, iż i dziewczęta przyłączyły się do łobuzów. Czas, by rodzice więcej dbali o wychowanie religijne dzieć swoich.

Kaliska, pow. starogardzki. (Śmierć straż wiatrowy.) W Boże Ciało wracał szosą w kierunku Kaliska orszak weselny z kościoła z Pleców. Podczas jazdy niejaki Maksym Wróblewski strzelił dwukrotnie na wiat młodą parę z rewolweru. Jedną z kul ugodziła jedną osobę z orszaku weselnego i to Kubeczką Petronelę lat 50 z Bytonia. Kula przeszła przez prawą pierś i utkwiała w lewym boku. Wróblewski plekarz lat 20 z przerażeniem rzucił broń do torfiska.

Kościerzyna. (Bezczelność prusaka.) Przed paru dniami po ulicach Kościerzyny paradował w pruskim mundurze z szabłą i rewolwerem żandarm pruski. Przytrzymany wreszcie przez policję i oddany starostwo podał ze nazwy się Sliwitsky i pochodził z Królewca, gdzie jest żandarmem niemieckim. Do Kościerzyny przybył z paszportem do znajomych. Bezczelnego prusaka rozbrojono i kazano mu się niezwłocznie ubrać w cywilne ubranie. Ciekawo tylko jesteśmy, co by się stało Polakowi, który by w polskim mundurze pokazał się na ulicach Królewca. Zapewne zżecania się nad nim nie miałyby końca.

Dobrogoszcz pow. kościerski. (Ukarana zuchwałość niemiecka.) Notujemy wypadek bezczelności niemieckiej, który miał miejsce w Dobrogoszczy, gdzie optanka niemiecka Emma Klamer wykrzykiwała przeciw państwu polskiemu. Między ordynarnymi wyzwiskami antypaństwowymi należały wyrazy jak „polnische Wirtschaft“ itp. do najgodszejszych. Sąd Powiatowy w Kościerzynie przed którym optanka odpowiadała w odnośnej sprawie, skazał ją na 4 tygodnie wzięcia.

Pelplin. (Z Święta Bożego Ciała.) Jak po inne lata, tak i w bieżącym roku starało się społeczeństwo nasze godnie uczcić uroczyste święto Bożego Ciała, przez udekorowanie domów i wywieślenie flag kościelnych. Pogoda dopisała, to też procesja obchodziła wielką rzeszą ludności. W katedrze odbyła się o godz. 6 rano jutrznia, około 8 kazanie, które wygłosił ks. Wenecki, a suma zaczęła się o godz. 9 i pół. Uroczystą sumę odprawił ks. kanonik Sawicki w asyście ks. Wróblewskiego i ks. Najprzewielebniejszy Biskup Sufragan Dominik procesję do Bożych domków. Czoło pochodu stanowiły szkoła Powszechna, szkoła Wydziałowa, Gimnazjum, Tow. Modz. Kat., Sokół, Powstańcy i Wojacy i kolejno wszystkie świątynie towarzystwa, dalej bractwa, Sodalicja Marjańska, duchowieństwo, dziewczęta syplące kwiaty itd. Straż honorową pełniło Bractwo Kurkowe. Boże domki znajdowały się przy Zakładzie św. Józefa, przy kurji Najprzewielebniejszego Biskupa — Sufragana, Boże Domki były wspaniałe i wogóle domy i ulice tonęły w zieleń. Po procesji nastąpiło w katedrze ustawienie Najśw. Sakr. Na zakończenie odśpiewano Te Deum. (a)

Pączęwo. (Poświęcenie sztandaru.) Miejsce tow. Powst. i Wojaków święciło w dniu 3 bm. swój sztandar. Na tę uroczystość zjechało do Pączęwa dużo gości i towarzyszy ze Skórcza, Pelplina, Żelgoszczy, Bobowa, Kocborowa, Grabowa, Rajków, Dąbrówki i Barłóżna. Uroczyste nabożeństwo odprawił ks. proboszcz Błędzki, który wygłosił również piękny przemówienie i dokonał poświęcenia sztandaru. Jako chrzestni przy poświęceniu sztandaru występował starosta dr. Chmielewski z żoną, państwo Nagórscy, Piłatowie, Bielińscy, dr. Langowscy, Rakowie i Piątkowie. Przysięga odbyła się na placu przed kościołem, gdzie również nastąpiło wręczenie sztandaru miejscowemu prezesowi. Po defiladzie i wbijaniu gwoździ, przemówił p. starosta Posard i red. Matosz. Wieczorem odbyła się na dwóch salach zabawa taneczna. (a)

Twarda Góra. (Rozkład jazdy.) Rozkład jazdy pociągów dla stacji Twarda Góra, jest następujący: Przyjazd pociągów

w kierunku: Tczew: 5,57, 10,45, 17,43, 23,46. Laskowice: 5,01 12,30, 18,13, 21,65. Odjazd pociągów w kierunku Tczew: 5,02, 12,31, 18,14, 21,36, Laskowice: 5,58, 10,48, 17,44, 23,47. (a)

Chełmża. (Poświęcenie kaplicy.) Po wyjeździe z Torunia na granicy powiatu toruńskiego, powitał ks. Biskupa w zastępstwie starosty pierwszy deputowany powiatu p. Kentzer, poczem o godz. 5-jej po poł. przybył ks. Biskup Okoniewski samochodem do Chełmży, gdzie na Rynku powitał Dostojnika Kościoła burmistrz niasta Dr. Wyszynkowski w otoczeniu niemal wszystkich mieszkańców miasta. Po powitaniu udał się ks. Biskup do miejscowej Fary, skąd po odprawieniu modłów, samochodem udał się do odległej o 2 km. Białej Góry, gdzie dokonał uroczystego poświęcenia nowowzniesionej kaplicy pod wezwaniem Chrystusa Króla i Matki Boskiej Częstochowskiej, a poświęconej pamięci poległych za Ojczyznę żołnierzy polskich.

W wielce patriotycznym przemówieniu swoim ks. biskup zalecał zachować w wdzięcznej pamięci żołnierza polskiego, który ofiarnie składał życie na polu bitwy, dla zbawienia Ojczyzny. Piękna ta kaplica wzniesiona została z inicjatywy i za staraniem ks. prałata Szydłaka, wedle projektów architekta Cybichowskiego z Poznania, a przyozdobiona została monumentalnymi rzeźbami artysty Durka z Torunia. Po akcie poświęcenia ks. Biskup Okoniewski udał się do majątku państwa Morańskich w Nowej Chełmży, skąd po spożyciu kolacji odjechał wieczorem do Pelplina.

Lubiewo pow. świecki. (Nasi maturzyści.) Wielka radość i uciecha zapanaowała w naszym Lubiewie, a zwłaszcza w domach pp. Kufiów, Tomaszewskich i Stencłów — Ziłkowskich, albowiem w dniach 4 i 5 czerwca br. zdali ich synowie egzamin dojrzałości w humanistycznym gimnazjum państwowym w Świeciu n. W. Nazwiska abiturjentów są: Oskar Józef Kufel, Alfons Tomaszewski i Edmunt Ziłkowski. Wszyscy trzej abiturjenci pracowali sumiennie przez cały czas gimnazjalny; ostatnie 4 lata mieszkali w nowopowstałym konwikcie biskupim. Dotąd niewiadomo dokładnie, którą gałąź nauki wszyscy trzej sobie obiorą; ale to jedno wyraża życzenie nasza wioska i parafia lubelska, by nadal sumiennie w nauce pracowali, by stali się naszą chlubą i jak największy przynieśli pożytek i Kościołowi i Ojczyźnie!

Toruń. (Bieg o puhar „Słowa Pomorskiego“.) Dnia 17. czerwca br. odbędzie się w Toruniu bieg na przelaj o puhar ufundowany przez wydawnictwo „Słowa Pomorskiego“. (Bieg ten miał odbyć się 3. 6. lecz został odłożony). Trasa biegu wynosi ok. 4500 m. Udział brać mogą wszyscy obywatele polscy — Polacy z ukończonym 18 r. życia stowarzyszeni i niestowarzyszeni. Zgłoszenia do dnia 15 czerwca przyjmuje redakcja „Słowa Pomorskiego“ w Toruniu, ul. św. św. Katarzyny 4, lub filjalna red. „Słowa Pomorskiego“ w Grudziądzu ul. Miekłewicza 22.

Wyszecino pow. morski. (Spalił się 14-letni chłopiec.) Omgdaj wybuchł ogień w zabudowaniach p. Michała Grabowskiego. Spaliła się stodoła połączona z chlewem, gdzie pały pastwą płomieni 3 sztuki bydła, 4 świnie, 14 gęsi oraz martwy inwentarz. Niestety padł także ofiarą pożaru 14-letni chłopiec niejaki Józef Schmidtko z Częstkowa, który spał w stodole. Zabudowania i inwentarz nie były ubezpieczone.

Gdynia. (Pierwsza zelektryfikowana kolej w Polsce.) Elektryfikacja portów handlowego i wojennego w Gdyni, uprzyśtępnia nam w całej pełni nasz dostęp do morza, w związku z czem po ukończeniu węglowej linii kolejowej z Górnego Śląska na Bydgoszcz do Gdyni — według opinii fachowców — okaże się koniecznością zastosowania na tej linii lokomotyw elektrycznych, Droga żelazna do Gdyni będzie przypuszczalnie pierwszą w Polsce koleją elektryfikowaną.

Z DALSZEJ POLSKI.

Nakło. (Zżecanie się hakatysty nad polskim robotnikiem.) W powiecie nakleńskim zaszła powtórnie wypadek buty niemieckiej, który powinien otworzyć oczy nawet najzagorzalszym optymistom. W Chrzastowie, w maj. p. von Gerstenberga, b. generała niemieckiego, zatrud-

niony od dwu lat robotnik Jan Synplowski złamał sobie nogę, a wypadek ten posłużył administracji jako powód do wypowiedzania mu służby. W dniu 2 czerwca nastąpiła eksmisja z mieszkania; całe jego mienie wyrzucono na ulicę i nieszczęśliwy wraz z żoną i 5-gim dziećmi pozostał bez dachu nad głową.

Bydgoszcz. (Znaczna kradzież.) Dnia 10-go b. m., wiałali się nieznani sprawcy do mieszkania p. Marji Koziorowskiej i korzystając z nieobecności właścicielki skradli 1000 rubli w złocie, drogocenną kolę wysadaną szmaragdami i brylantami, kilka pierścionków, i trzykaratowy brylant, futro damskie i t. p. kosztowności. Złodzieje spakowawszy skradzione przedmioty do ukradzionej walizy, zbiegli w niewiadomym kierunku. Wartość skradzionych przedmiotów wynosi z górą 40 tysięcy zł.

Konin. (Cała wieś w płomieniach.) We wsi Majdów w pow. Konin, wybuchł olbrzymi pożar, którego pastwą padło 150 zagrod gospodarskich. Szkody dosięgają miliona złotych. W płomieniach zginęło dwoje dzieć. Sprawcą pożaru był umysłowo chory Wojciech Kujawiak, który w jednej ze stodół palił papierosa.

Lwów. (Cud czy oszustwo?) Mieszkańcy wsi Kamienna Góra i okolicznych znajdują się od kilku dni pod wrażeniem wiadomości, iż w lesie tamtejszym na polanie ukazała się Władysławowi Rodzińskiemu Matka Boska w towarzystwie Anioła. Opowiadania Rodzińskiego wzbudziły powszechną wiarę. Na miejscu, wskazanem przez niego, gromadzą się tłumy ludności z Kamiennej Góry i wsi sąsiednich, modląc się i śpiewając pieśni nabożne.

Sprawą zainteresowały się władze kościelne.

Warszawa. (Wolał śmierć niż małżeństwo.) W Warszawie popełnił samobójstwo urzędnik syndykату rolnego Józef Rydzewski. Osobliwością jest okoliczność, że denat otarł się weronatem w dzień ślubu. Pozostawił list następującej treści: „Wolał śmierć niż małżeństwo. Nie mam odwagi powiedzieć tego narzeczonej, nie mam sił złamać przyrzeczenia. Odchodzę na wieki.“

Denat zapisał cały swój dobytek jedynemu przyjacielowi Franciszkowi Szuchowi, którego prosił o zajęcie się pogrzebem.

— (Straszne samobójstwo.) W niebываły i straszny sposób popełnił samobójstwo Leopold Bernard, mieszkaniec kolonji Sulno pod Strzemieszycami. Z myślą o samobójstwie nosił się oddawna i wreszcie wybrał sobie okropny rodzaj śmierci.

W zupełnej tajemnicy i spokoju przygotował w domu 3 naboje, napełnione nadzwyczaj silnymi materiałami wybuchowymi, poczem udał się na błonia pod Strzemieszycami. Kiedy znalazł się na zupełnym pustkowiu położył się na ziemi, a pod sobą umieścił naboje, które były połączone lontem.

W chwilę potem zapalił lont. Rozległ się straszny huk i nabój, który znajdował się pod głową szaleńca eksplodował. Wybuch był tak silny, że Bernard został odrzucony na bok, brocząc obficie krwią. W kilka sekund potem rozległy się znów dwa szybko po sobie następujące eksplozje.

Na odgłos niezwykłych huków nadbiegli okoliczni włościanie i ujrzeni już tylko okropnie okrwawione i poszarpane ciało samobójcy.

Wilno. (Wilki zagryzły 80 owiec.) Gospodarze Olkienki na Wileńszczyźnie mieli zwyczaj pozostawiania na noc swych owiec w pobliskim lesie. Kilka dni temu, udając się rankiem do lasu, znaleźli na mchu krwawe ślady — to stado wilków podusiło i zagryzło 50 owiec i 30 jagnąt.

Brześć. (Okropny czyn szaleńca.) Mieszkaniec wsi Suchowała, Ignacy Pluskwa przechodząc omgdaj wraz z swoją 7-letnią siostrzyczką i 5-letnim braciśkiem obok wiejskiej studni w nagłym ataku szału wrócił do studni siostrę i brata, poczem sam wskoczył w zimną otchłań.

O wypadku tym dowiedziała się wieś dopiero na drugi dzień od dzieć, które były świadkami tego straszego czynu. Ze studni wydobyto 3 trupy.

Dochodzenie policyjne ustaliło, że Pluskwa uległa okresowym napadom ostrego szału.

Doczynu - dla Polski

Dalej do czynu, — myśmy przecież

Praca i znój nasz Ojczyznę odrodzi!

Dalej do czynu, — w nas jest moc i siła,
Ochotnie kujmy braterstwa ogniwa!

Dalej do czynu — hej, polska młodzieży!
Zwycięstwo z nami, niech każdy
uwierzy!

Niech każdy dąży do słońca jasności,
Dla Ciebie Polsko i dla Twej
przyszłości.

Jak chciano zburzyć Londyn podczas wojny światowej.

Sensacyjne rewelacje.

Wielką sensacją wywołuje w londyńskiej prasie nowa książka, która się tam cotylny na półkach księgarskich ukazała. Jej autorem jest kapitan Ernst Lehmann, naczelny kierownik wszystkich wypraw przedsięwziętych przez niemieckie Zeppelinów podczas wojny światowej. Książka wyszła narazie tylko w angielskim języku przy współpracy pewnego angielskiego wojskowego i zawiera nader interesujące opisy niemieckich ataków powietrznych na Anglię i jej stolicę.

Najwyższe zaciekawienie czytelnika wzbudził niewątpliwie osobny rozdział poświęcony całkowicie przedstawieniu ówczesnego planu zamierzającego masowy atak powietrzny na cały Londyn w tym jawnym celu, aby go obrócić w perzynę i zamienić w wielką kupę gruzów. Według tego planu miało dwadzieścia Zeppelinów wykonać wspólnie piorunujący napad nocny na Londyn i obsypać go równocześnie sześciu tysiącami bomb zapalnych. Rachowano, że w najniekorzystniejszym wypadku tylko pięta część powyższej amunicji wywoła w stolicy angielskiej zamierzony skutek. To jednak byłoby zupełnie wystarczające, bo w takim razie zabiłoby tysiąc ludzi w mieście, a straż ogniowa Londynu musiałaby gasić od razu tysiąc pożarów. Takiemu zaś zadaniu nie podobała żadna organizacja na świecie. Następnym łatwo sobie wyobrazić — zamieszanie, panika, chaos, szerzący się ogień, głąca w płomieniach stolicy — wszystko to byłoby wywołane, pomijając już inne skutki, ogromną moralną depresję w angielskim ludzie. Wykonanie tego masowego nocnego napadu nie ulegała najmniejszej wątpliwości. Że go jednak nie wykonano, należy podług zdania kapitana Lehmana przypisać li tylko cesarzowi Wilhelmowi, który w swoim charakterze jako naczelny wódz, odmówił na to przedsięwzięcie zezwolenia.

Cesarzowi wydawała się gra o tak wysoką stawkę za hazardowną, a przede wszystkim za niebezpieczną w skutkach. To też, jak dalej pisze autor, „był Wilhelm od samego początku wojny zasadniczo przeciwny wszelkim powietrznym atakom na Anglię. Dopiero pod naciskiem swoich admirałów i generałów zezwolił w końcu, aby wykonywano sporadyczne ataki ograniczające się tylko na rzucaniu bomb na ściśle wojskowe objekty. Oprócz tego wydawano przed każdą wyprawą regularnie wszystkim komendantom Zeppelinów ostre nakazy, aby pod żadnym warunkiem, nawet przez omyłkę, nie uszkodzono pałacu Nottingham, Westminsteru i katedry św. Pawła. Jednym z głównych obiektów wystawionych na ataki niemieckie, był Bank Angielski. Nie trafiono go jednak nigdy, choć w jego najbliższej okolicy mnóstwo bomb wyrzuciło z błędnym czasem ogromne szkody.

Mniej względów okazał Wilhelm Francji. Dowodził tego bombardowanie słynnej katedry w Reims. Raz tylko nie pozwolił cesarz na powietrzny napad miejscowości St. Omer w Francji, bo się przez szpiegów dowiedział, że bawili tam wtedy królowie Albert i Jerzy. Z pierwszym, którego kraj najechał, się z pewnością nie liczył — tem większy miał jednak respekt przed drugim, królem angielskim. Nie więc względy uczucia i ludzkości, lecz tylko polityki powodowały cesarzem Wilhelmem przy jego zakazach.

Książkę kapitana Lehmana znamy tylko z krótkich wyciągów, podanych przez prasę zagraniczną. O ile jednak wszystko nie myli, to autor nie rządził się bezstronnością i prawdą historyczną. Wiadomo, że Niemcy ludzili się przez

długi czas nadzieją, że dzięki Anglii uzyskają przedź czy później znośny pokój. W ich interesie leżało zatem ich nie drażnić. A potem nie trzeba zapominać, że kij ma dwa końce. Za spalenie Londynu mogła Anglia odpowiedzieć w krótkim czasie zniszczeniem Hamburgu i innych niemieckich miast portowych. Dlaczego n. p. nie obrzucali lotalcy niemieccy nigdy Paryża bombami zapalnymi? Bo odwet ze strony francuskiej byłby natychmiast nastąpił!

Czy zaś masowy atak Zeppelinów na Londyn byłby taką katastrofą sprowadził, jak ją sobie autor wyobraża, to także pytanie. Nam przynajmniej wiadomo, że w późniejszym stadium zaprzestano naпадów Zeppelinami na Anglię dlatego, że połowa z nich z takiej wyprawy już nie wracała.

Nie złamią nas!

Ciężka chwila przyszła na cie,
nieszczęśliwy konkordacie,
kiedy była jaka trąba
chce udawać w Polsce Combes'a!

(Komba)

Combes już dawno w ziemi leży,
Francja nadal w Boga wierzy,
I nam będzie Bóg osłoną,
choćby nie wlem jak trąbiono:

„Kurj. Warsz.“

„Ludzie zbudzą się, aby spostrzedz, że umierają“.

Straszne horoskopy przyszłej
wojny światowej.

(Na marginesie ostatniego wybuchu gazów
duszących w Hamburgu.)

Niemcy gotują się do odwetu. Potwierdza to niedawny wybuch gazu duszącego (fosgenu) w Hamburgu, gdzie wskutek tego kilkaset osób znalazło śmierć. Nie ulega więc wątpliwości, że przyszła wojna będzie wojną gazową. O tym ci wszyscy, którym Niemcy zagrażają, pamiętać powinni.

Traktat Wersalski nie przewidział żadnej kontroli niemieckiego przemysłu chemicznego, to też przemysł ten rozrósł się w przeciągu lat ostatnich do ogromnych rozmiarów, zatrudniając dzisiaj kilkadziesiąt tysięcy robotników i blisko 800 chemików i inżynierów. Wyrabia przede wszystkim farby i nawozy azotowe, ale wszystkie fabryki niesłychanie szybko mogą przemienić się w wytwórnie gazów trujących i środków wybuchowych. Niemcy pracują na tem polu z bardzo daleko idącymi planami.

Chemicy niemieccy dzielą gazy na cztery działy: Gazy żrące, czyli palące, duszące, trujące i drażniące.

Nauka chemii gazowej wypowiedziała zaledwie pierwsze swe słowo, a jednak synteza chemiczna dała już 276 gatunków gazów śmiertelnych.

Iperyt n. p. ma tak przerażające właściwości, że skropione nim pole przez 6 tygodni zachowuje swe zabójcze działanie, a każda istota żywa, która na to pole stąpi zostaje śmiertelnie zatruta. Gaz ten straszny przenika ubranie i obuwi i wywołuje okropne rany na ciele.

Jest jednak gaz jeszcze straszniejszy, gaz Luizit, — preparat tak piekielny, że mikroskopijna część jednej kropli tego gazu zabija każde stworzenie. Aeroplan nieprzyjacielski, któryby w czasie wojny przedarł się przez linię obrony powietrznej i zawisł nad Warszawą, kilkoma litrami tego gazu zamieni w ciągu godziny Warszawę w jedno wielkie cmentarzysko.

Do najniebezpieczniejszych węc i najstraszniejszych form przyszłej wojny, będzie należeć walka samolotów i gazów trujących. Połączenie zaś obu tych gatunków walki staje się okropnością, przechodzącą możliwość pojęcia współczesnego człowieka.

Niema dziś na Zachodzie narodu, któryby nie zdawał sobie sprawy z tej straszliwej i decydującej roli, jaką w przyszłej wojnie odegrają samoloty i gazy trujące. To też dokłada się tam wszelkich starań, aby jak najwyższe postawić u siebie oba te działy uzbrojenia i pod ich osłoną móc spokojnie i bezpiecznie poświęcić się pracy pokojowej.

Wszędzie zdają sobie doskonale sprawę z tego, że dwa, trzy tysiące samolotów ukazać się może pewnego dnia tak nagle, że nie będzie nawet czasu nikogo uprzedzić. Każdy samolot będzie zaopatrzony w kilka tysięcy kilogramów gazowych, które będą już udoskonalone i skuteczniejsze od obecnych. W ciągu kilku chwil całe miasta mogą być zrujnowane i spalone, a ich mieszkańcy doszczętnie wytepieni. Bez przesady można powiedzieć, że zdarzyć się może, iż ludzie zbudzą się, aby spostrzedz, że umierają.

Anglicy wyciągnęli też stąd wnioski i pierwsi utworzyli „ministerstwo lotnicze“ Amerykanie zaś „ministerstwo broni chemicznej“, zakładając olbrzymie arsenały i fabryki tej nowej broni. Nie pozostał w tyle i Francuzi.

Jakież Polska reaguje na owe doświadczenia?

Nasz przemysł chemiczny jest ubogi, przed wojną nie istniał zupełnie, a obecny jego rozwój znajduje się dopiero w stadium kiełkowania.

A przecież Niemcy głoszą otwarcie, że w razie wojny z Polską, już w dwie godziny po jej wybuchu armje polskie będą znajdowały się w oceanie gazów trujących, a całe Pomorze w ciągu 10 minut będzie tak zatrute gazem, iż nawet ptak przezeń nie przeleci. Wszystkie ważniejsze miasta w Polsce w ciągu jednej godziny zamienić się mogą w cmentarzyska.

Groza niebezpieczeństwa, groza ruiny życia, mienia i kultury nie potrzebuje komentarzy, mówi ona sama za siebie i każe wesele pomyśleć o zawarowaniu się przed jej okropnością.

Spodziewać się też należy, że społeczeństwo nasze, które tak blisko zetknęło się ze skutkami minionej wojny poszuka lepszych i pewniejszych niż dzisiaj dróg, zabezpieczających je przed jeszcze straszniejszymi skutkami przyszłej wojny.

Ł.

Ciekawe wiadomości.

400 milionów litrów mleka
produkuje Polska co rok.

Produkcja mleka, przerobionego w mleczarniach, wynosiła w roku ubiegłym w województwach zachodnich 230 milionów litrów t. j. tyle, co przed wojną: w województwach centralnych i wschodnich 130 milionów litrów, co stanowi dwa razy tyle, co przed wojną, jednak trzeba wziąć pod uwagę, że mleczarstwo w b. zaborze rosyjskim zaczyna się dopiero organizować po wojnie na większą skalę. W województwach południowych produkcja wyniosła 47 milionów litrów. Pod względem organizacji technicznej na pierwsze miejsce wysuwają się mleczarnie poznańskie, przeważnie parowe, o przebiegu dziennym od 6,50 tysięcy litrów, wytwarzają l. gatunek masła eksportowego.

Ministrowie kata katolików
w Meksyku Callesa.

L. Morones, minister przemysłu, bolszewik, robotnik remizy tramwajowej, wyniesiony na stanowisko ministra za rewolucyjne i antymoralne postępowanie. Dziś wielokrotny milioner.

Luis Leon minister rolnictwa i „postępu kulturalnego“. Dawny pogromca byków cyrkowych, dziś mianuje się inżynierem, nie mając najmniejszego wykształcenia w tym kierunku.

Aaron Saenz, minister spraw zagranicznych, protestancki pastor.

Adaibert Tejada, minister spraw wewnętrznych, były konduktor tramwajowy, potem gubernator Veracruz.

Puig, minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego. Człowiek najgorszego prowadzenia się. Z prywatnego życia tego ministra możnaby podać takie szczegóły, które wydadzą się wprost nieprawdopodobnymi. Za niebywałe wykroczenia przeciwko moralności nawet w tak „wyznaniowym“, jeżeli chodzi o obyczajność, społeczeństwie, jak północno-amerykańskie, dostał się Puig do więzienia, co mu dziś wcale nie przeszkadza być ministrem publicznego oświecenia.

Generał Amaro, minister wojny. Wstał się w czasie rewolucji Carranzysmem okrucieństwem wobec księży, zakonni-

ków. Jest on czystej krwi metysem i do dziś ma jeszcze w lewym uchu otwór, w którym niegdyś wisiał kolczyk.

Tacy to ludzie są nieograniczonymi panami Meksyku, przedstawicielami kulturalnego i głęboko-religijnego narodu!..

Ile zjada dziennie kret

Pewien profesor francuski zapragnął zbadać, ile kilo pożywienia może zjeść dziennie kret. W tym celu w skrzynce, napełnionej ziemią, nieco wilgotną, umieszczono kreta, ważącego 77,5 gr. I poczęto go karmić wyłącznie robakami ziemnymi. W przeciągu dni dwudziestu kret zjadł 997,5 gr. robaków i waga jego zwiększyła się o 8 gr. Dziennie zatem wypada 90 gramów, kret zjada więcej pożywienia, aniżeli wynosi jego waga.

Jak dowcipny poeta wyprowadził w pole swoich sąsiadów

Znany francuski poeta dramatyczny — Maurycy Donnay, miał w swojej posiadłości ziemskiej wspaniałe kwietniki, które rozkoszował się co dnia, ale które przyczyniały mu także niemało zmartwień. Mianowicie kury sąsiadów szukały sobie smacznych robaczek najchętniej wśród kwietników i wyrządzały przy tej sposobności ogromne szkody.

Donnay wyszukiwał różne sposoby, aby temu zapobiec, ale kury wynajdywały sobie zawsze jakąś dziurę, którą przedostały się do ogrodu.

Skargi żadne nie pomagały, gdyż właściciele kur dowodzili, że muszą one mieć swobodę biegania i jeśli Donnay nie chce, by mu szkodziły, to niech ogród lepiej ogrodzi.

Pewnego dnia przyszła poecie do głowy szczęśliwa myśl. Kiedy się ściemniło, położył na trawniku w swoim ogrodzie, tuż przy ścieżce, tuzin pięknych dużych jaj.

Nazajutrz przechodził niedaleko od owej ścieżki jeden z sąsiadów. Ujrzał lecące na trawie jaja, że wiedział, iż Donnay kur nie posiada, nie wątpił, że zniosły je kury któregoś ze sąsiadów, może nawet jego własne. Oczywiście nie zyczył poecie tego nabytku.

Zaledwie powrócił do domu, zwołał swoje kury i zamknął je. Gdy inni sąsiedzi, usiyszeli o tem, zrobili to samo, gdyż i oni byli rzędami, że robaki z ogrodu Donnay'a nie są warte jaj, które kury mu pozostawiają.

Od owego dnia, każdy z sąsiadów pilnował swoich kur, aby nie wchodziły do ogrodu Donnay'a. A temu o nic więcej nie chodziło...

Najstarszy kalendarz.

Coraz ciekawszych dokumentów dostarczają światu naukowemu prace wykopaliskowe, prowadzone od lat tak gorliwie zwłaszcza w Egipcie.

Oto wśród szczątków wspaniałego pałacu faraona Ramzesa Mejamuna odkryto świeżo najstarszy na świecie kalendarz, pochodzący według badań prof. Blota z 3285 roku przed Chr.

Kalendarz ten składa się z dwóch tablic, zapisanych gęsto wysoce artystycznym piśmem hieroglificznym.

Jak widać z tego już astronomowie egipcjacy wiedzieli, że obrót ziemi dookoła słońca trwa dłużej, niż 365 dni.

Gdy jednak obecnie dodaje się, dla wyrównania powyższej różnicy, jeden dzień co cztery lata, przed pięciu tysiącami lat astronomowie egipcjacy rozróżniali rok cywilny o 365 dniach od roku astronomicznego, dłuższego o 6 godzin i obliczyli, że po upływie 1461 lat początek roku cywilnego i astronomicznego przypada ściśle w jednym i tym samym czasie.

Prof. Blot stwierdza, również, na podstawie znalezionego kalendarza, że kalendarz jego z 3285 roku przed Chr. dokładnie obliczał chwilę zrównania dnia z nocą, tudzież przesilenia letniego i zimowego. A zatem już wówczas nauka astronomii stała na wysokim poziomie.

Wesoły kącik.

W kancelarji parafjalnej.

— Czemu tu pan! tego pijanego sprostawa?

Co to takiego?

— Chciałabym dać na zapowiedzi.

— No, tak, ale w takim stanie?

— Ba! Kiedy na trzeźwo toby on tu nigdy nie przyszedł!